



12 lipca 1943 r., w pierwszym dniu pacyfikacji Niemcy zamordowali około 100 mieszkańców wsi. W odwecie partyzanci „Ponurego” zatrzymali pociąg relacji Warszawa – Kraków koło stacji Łączna i zabili kilkudziesięciu jadących nim Niemców. Na bokach wagonów umieścili napis „Za Michniów”. Mszcząc się nazajutrz Niemcy spalili całą wieś. Wśród ofiar było 53 kobiety i 47 dzieci. 30 z nich miało mniej niż 10 lat.

W tle: Żandarmi niemieccy na drodze w kierunku Michniowa po dokonaniu egzekucji.



Żandarmi niemieccy jadący pacyfikować Michniów, 12 lipca 1943 r.





# Pacyfikacja Strużek



Niemiecka mapa okolic Ożarowa z zaznaczonymi miejscowościami wytypowanymi do pacyfikacji.

Obraz Jana Kojana przedstawiający pacyfikację wsi Strużki. Artysta namalował go na podstawie fotografii zdobytych przez partyzantów w czasie akcji na posterunek żandarmerii w Osieku pow. Staszów. Pacyfikacją kierował Otto Schultz – jeden z największych oprawców niemieckich w dystrykcie radomskim. Odpowiadał za śmierć kilku tysięcy Polaków z okolic Opatowa. Wieś Strużki została doszczętnie spalona, a mieszkańcy – 96 osób – wymordowani. Ich ciała żandarmi wrzucili do płonących domów. 29 kwietnia 1944 r. Schultz zginął w zamachu zorganizowanym przez partyzantów „Ponurego” w Opatowie. Obraz z kolekcji Muzeum im. Orła Białego w Skarżysku-Kamiennej.



# Oprawcy ze Skarżyska

29 czerwca 1940 r. Niemcy dokonali największego masowego mordu na Polakach w dystrykcie radomskim. W lesie Brzask koło Skarżyska-Kamiennej rozstrzelali 760 osób. Byli wśród nich członkowie ruchu oporu oraz więźniowie z Kielc, Sandomierza, Pińczowa, Starachowic i Iłży. Ofiary przetrzymywano przed egzekucją w skarżyskich szkołach zamienionych na tymczasowe więzienie. Mordu dokonali funkcjonariusze Urzędu Komendanta Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Radomiu oraz funkcjonariusze z Krakowa.



W tle: Powojenne ekshumacje zwłok ofiar egzekucji w lesie Brzask.

Fotografie Niemców (nie znanych z nazwiska) biorących udział w rozstrzeliwaniu mieszkańców Skarżyska-Kamiennej.





Grupa policjantów niemieckich ze Skarżyska-Kamiennej. W środku fotografii u dołu – szef Policji Kryminalnej („Kripo”) Leo Metz. Za udział w mordowaniu Polaków sąd podziemny skazał go na karę śmierci. Wyrok został wykonany w 1944 r. przez Tadeusza Matejszczyka w restauracji przy ul. 1 Maja.

W tle: Powojenne ekshumacje zwłok ofiar egzekucji w lesie Brzask.



„Na terenie dystryktu radomskiego zamordowano w latach 1939-1945 około 380 tys. polskich Żydów i 113 tys. Polaków. Ponad 70 tysięcy osób deportowano do obozów koncentracyjnych, około 215 tysięcy do pracy przymusowej w Rzeszy, ponadto zano-towano 83 tysiące aresztowań. Łącznie od różnych form terroru ucierpiała 1/3 lud-ności”.

(Włodzimierz Borodziej „Terror i polityka”)

Szczałki ofiar ekshumowanych na Firleju w Radomiu. Firlej był miejscem egzekucji w latach 1940-1945. Niemcy rozstrzelali tu co najmniej sześć tysięcy osób. Ostatnia egzekucja odbyła się 14 stycznia 1945 r. – dwa dni przez wyzwoleniem Radomia. Miejsce to już w czasie okupacji nazywane było „radomskim Katyniem”.





## „... bez żadnej litości”

Na okupowanych ziemiach polskich wyjątkowo tragiczny los miał spotkać Żydów i Romów. Traktowani jako najniższa z kategorii „Untermenschen” – „podludzi” – zostali stopniowo pozbawiani wszystkich praw, a potem skazani na zagładę. Jak obliczają historycy w dystrykcie radomskim Niemcy zamordowali około 380 tys. osób pochodzenia żydowskiego. Szczegółowych danych na temat eksterminacji Romów nie ma.



Akcję zagłady Żydów – czyli w terminologii władz okupacyjnych „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej” – Niemcy rozpoczęli w połowie 1942 r. Zgromadzonych w gettach Żydów przewożono do obozów zagłady w Treblince, Bełżcu i Sobiborze – i zabijano. W dystrykcie radomskim ten los spotkał jako pierwszych mieszkańców obu gett radomskich, przetransportowanych do Trebłinki w sierpniu 1942 r. Jesienią zostały zlikwidowane pozostałe getta w dystrykcie. Wydając dyspozycję o przystąpieniu do zagłady Hans Frank stwierdził: „Z Żydami tak czy inaczej trzeba zrobić koniec. Moi Panowie, zmuszony jestem prosić Panów o uodpornienie się przeciwko wszelkim względom litości”.

Na zdjęciu powyżej: Wywózka Żydów po likwidacji getta w Lipsku. Zdjęcie z kolekcji Jana Skrzypczyńskiego.



Niezwykle okrutny los zgotowali Niemcy jeńcom radzieckim. W dystrykcie radomskim, przetrzymywano ich m.in. w obozach w Bliżynie koło Skarżyska-Kamiennej, Konarach koło Kielc, Baryczy koło Końskich i na Świętym Krzyżu. Narzędziem wyniszczenia więźniów był przede wszystkim głód stosowany w niewyobrażalnym wręcz zakresie. Nie brakuje świadectw mówiących o jedzeniu przez jeńców kory drzew, papieru, kawałków węgla i drewna, a nawet przypadkach kanibalizmu. Przeprowadzone po wojnie śledztwa wykazały, że na terenie dystryktu zmarło i zostało zamordowanych co najmniej 51 tys. żołnierzy sowieckich – około 90 proc. osadzonych.



Na zdjęciach powyżej: Jeńcy radzieccy w obozie niemieckim.





Jeńcy radzieccy w obozie niemieckim.





*„Führer jest zdecydowany uczynić z tego kraju w przeciągu 15-20 lat kraj czysto niemiecki. Tam gdzie dziś mieszka 12 mln Polaków, tam powinno zamieszkać 4 do 5 mln Niemców. Generalna Gubernia musi się stać krajem tak niemieckim, jak Nadrenia”*

generalny gubernator Hans Frank, 17 marca 1941 r.

W tle: Współczesne zdjęcie wsi Janiszew pod Radomiem, wysiedlonej 26 maja 1943 r. Na miejsce polskich właścicieli osadzono tam niemieckich kolonistów. Taki sam wzór wysiedleń władze okupacyjne zastosowały – tyle, że na znacznie większą skalę – na Zamojszczyźnie.



# „Drewniaki w powszechnym użytku”

W czasie okupacji Niemcy wprowadzili system kartkowy na żywność i podstawowe artykuły powszechnego użytku. Według obliczeń dr. Häuslera z radomskiej Izby Gospodarczej w październiku 1941 r. przeciętny Polak w Radomiu otrzymywał artykuły żywnościowe o zawartości od 515 do 613 kalorii, co stanowiło ok. 16 proc. spożycia przeciętnego robotnika polskiego przed wojną. Ratując się przed głodem Polacy szmuglowali żywność i korzystali z pomocy Rady Głównej Opiekuńczej.



Drewniane obuwie stało się symbolem życia w okupowanej Polsce. „Na wszystkich ulicach stukają drewniane podeszwy i świecą ubóstwem papierowe płaszcze, ubrania, suknie. Trzeba powiedzieć, że te podeszwy wydają dźwięk melodyjny i przyjemny. Szczególnie nowe, nie przesiąknięte jeszcze wilgocią. Drewniaki są w powszechnym użyciu pomimo silnych mrozów. Noszą je wszyscy – kobiety, mężczyźni, dzieci. Oczywiście tylko Polacy”. (fragment wspomnień Wacława Śledzińskiego). Na zdjęciu: obuwie używane przez pracowników zakładów HASAG w Skarżysku-Kamiennej.



W tle: Kolejka do kuchni Delegatury RGO w Pionkach.





**Odezwa!**

**ROBOTNICY!**

Pozwalacie się stale jeszcze podburzać hasłami:  
„Powoli pracować” „Nie stawiać się do pracy” i t. p.

Obserwujemy to już czas dłuższy i nie mamy ochoty przyglądać się nadal Waszemu zachowaniu się w stosunku do nas.

Jak już ogłosiliśmy 18 bm., za niestawienie się do pracy zostały odesłane **do Gestapo w Radomiu** następujące osoby:

|                         |                 |               |
|-------------------------|-----------------|---------------|
| Jędrzejewska Władysława | Nr. marki 43478 | Wydz. FF 2 cm |
| Szlezinger Maria        | 2880            | Inf.          |
| Pawlak Jan              | 5345            | „ Werkzeugbau |
| Twardowski Kazimierz    | 1069            | „ Pla-Pa-Lab. |
| Kuźdub Władysław        | 11293           | „ Transport   |

Zawiadomiono nas dzisiaj z Radomia, że wyżej wymienieni zostali odesłani do obozu koncentracyjnego.

Postępować będziemy w ten sposób z wszystkimi, którzy bez powodów opuszczą pracę, a nawet zastosujemy surowsze kary. Prypominamy Wam zajścia w styczniu i lutym 1940 roku.

Pomóżcie nam wobec tego wykryć podburzycieli, dla nich nie może być miejsca w naszej fabryce.

Staramy się dla was o żywność ciepłe jedzenie podczas pracy i pomagamy w czym tylko możemy, ostarczamy wszystko mimo wielkich nieraz trudności. Jeżeli nie znacie innej wdzięczności wojennym, może łatwo dojdź do tego, że zimą zastaniecie któregoś dnia bramy fabryki zamknięte. **Wtenczas niech Was żywią i oddzą Wam chleb ci, którzy Was dzisiaj podburzają.**

Mam pełne zaufanie do rozsądnych pomiędzy Wami, którzy wpłyną na resztę, aby praca szła spokojnie.

**DALSKI - Dyrektor**

Odezwa dyrektora zakładów zbrojeniowych HASAG ze Skarżyska z ostrzeżeniem dla pracowników sabotujących pracę. Na początku wojny czas pracy w zakładach przemysłowych nie przekraczał 10 godzin, potem wzrósł do 10-12 godzin. Niemiecka służba bezpieczeństwa jesienią 1942 r. szacowała, że 23 proc. Polaków otrzymuje płace poniżej minimum egzystencji. W początkach okupacji etatowy pracownik zarządu gminnego zarabiał miesięcznie 250 zł, a posterunkowy policji 190 zł. W radomskich sklepach tymczasem bochenek chleba kosztował 7 zł, kilogram ziemniaków 1,50 zł, a kilogram słoniny 38 zł. Za skórzane buty trzeba było zapłacić 450 zł.



# Dowódca SS i Policji w Dystrykcie Radomskim (SS und Polizeiführer)

X.1939-VIII.1941 – Fritz Katzman  
IX.1941-IV.1942 – Carl Oberg  
IV.1942-I.1945 – Herbert Böttcher

**Policja Porządkowa**  
(Ordnungspolizei – Orpo)

**Policja Bezpieczeństwa**  
(Sicherheitspolizei – Sipo)

**Schutzpolizei**  
(w miastach powyżej 5 tys.  
mieszkańców)

IX.1939-VIII.1943 – Fritz Liphardt  
IX.1943-I.1945 – Joachim Illmer

**Żandarmeria**  
(w miejscowościach do  
5 tys. mieszkańców)

**Policja Kryminalna**  
(Kriminalpolizei – Kripo)

**Służba Bezpieczeństwa**  
(Sicherheitsdienst – SD)

**Służby fachowe:**

Wasserpolizei (policja wodna),  
Werkschutz (fabryczna),  
Forstschutz (leśna),  
Bahnschutz (kolejowa),  
Postschutz (pocztowa)  
oraz pomocnicze  
np. polska policja „granatowa”

**Tajna Policja Państwowa**  
(Geheime Staatspolizei – gestapo)





**FILATELISCI!**  
„Podręcznik dla zbieraczy znaczków pocztowych“ oto czego potrzebujecie. Wysyłka odwrotnie (prze-

**PANI**  
inteligentna, perfekcyjna niemiecka, pisze na maszynie, szuka posady. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków do Bata Radom

**Groźny bandyta w rękach policji.**

(Zet) Jędrzejów, 17 grudnia. W Złotnikach powiatu jędrzejowskiego policja polska z posterunku Złotniki ujęła nadzwyczaj sprytnego i niebezpiecznego przestępcę Witolda Komicznego, vel Płaszaja, vel Warszawiaka, vel Szmita.  
Dzieje tego młodego, bo zaledwie 20-letniego złodzieja-włamywacza, obfitują w przestępstwa, nadające się prosto do reportażu filmowego. Komiczny pochodzi z Jędrzejowa, wychowywany bez rodziców przez babkę. Po ukończeniu szkoły powszechnej dał się poznać miejscowej policji jako sprytny złodziej i mając 15 lat, był już skazany przez sąd okręgowy w Kielecach

na dom poprawczy aż do pełnoletności i umieszczony w Szubinie (poznański). Wskutek działań wojennych opuścił zakład i powrócił do rodzinnego miasteczka.  
Na terenie Jędrzejowa rozpoczął swój proceder złodziejski z „dużą znajomością rzeczy”. Jego spryt przy włamaniach zastanawiał policję. W ciągu niespełna roku popamięta kilkanaście poważniejszych kradzieży z włamaniem w Jędrzejowie. Zupem padł biżuterja w składzie jubilerskim Szymczaka, kościół św. Trójcy, futra i biżuterja inż. Rollieckiego (wysiedleńca), sklep Łukasiewicz, Towarzystwo elektr. „Zeork” i wiele innych rzeczy wartości-

**SPRZEDAJE** w Jedni-Letnim...  
Na pomysł zastosowania wieloosobowego roweru zamiast autobusu, wpadł powien ojciec, Władimir, swych dzieci, zażywającego przejażdżki na

**UNIEWAŻNIAM**  
dowód tożsamości  
Nr. 297/II klaczy

**Rury żebrowe używane**  
do centralnego ogrzewania  
**kupimy natychmiast**  
Oferty:  
Bata, Schuhfabrik  
Radom, Dolnastr. 10

**POSZUKUJEMY**  
przedstawicieli na miasto, miasteczka - własny rachunek. Branża spożywcza. Zgłoszenia: Dom Handlowy Tadeusz Mikulski - Warszawa, Wspólna 61-65, 1716.

**MEYASKE**  
maszyny, kamienie i przybory dostarcza Fabryka Maszyn Le-giewski i Hartwig Warszawa-Praga, Szeroka 11. 1576

**Każdą ilość kamieni**  
dla budowli wodnych  
**zakupi**  
Wasserstrassen dienststelle  
Warschau, Postfach 104.

**WANILINĘ KUMARYNĘ**  
poleca ze składu  
D/H Jerzy Billiński i S-ka  
Warszawa, Al. Jerozolimskie 15  
Tel. 700-30

**PROTEKT DO BOLEU GŁOWY**  
**KOWALSKINA**  
stosuje się również przy PRZEBIEGU GRYPE I KATARZĘ

Potrzebny  
**instalator wodny i parowy**  
ze znajomością gięcia i łączenia rur aparatem tlenowym. - Zgłoszenia tylko pisemnie z podaniem żadanego wynagrodzenia do Bata Radom, Dolna 10.

**Pościg za bolszewikami na półwyspie Krymskim.**

Wojska niemieckie przekroczyły Doniec. - Dalsze bombardowanie Moskwy i Leningradu.

Z głównej kwatery Wedza, 31 października. Naczelna komenda niemieckich sił brzońnych komunikuje:  
Na półwyspie Krymskim niemieckie siły nacierają niepowstrzymanie na pobitego nieprzyjaciela. Lokalny opór jego strażników został przełamany. Wzięto przynajmniej kilkanaście tysięcy jeńców i zdobyto znaczne ilości broni i amunicji.  
Podczas pościgu za nieprzyjacielem w Zakłonu Donieckim górny bieg Donca został przekroczony na szerokim froncie przez niemieckie i sołunskie wojska. W przebiegu autecznych operacji ofensywnych między szeregami niemieckimi i jeździarstwem niemieckim, w kierunku południowym, wojska niemieckie zdobyły w świątecznym ataku nieprzyjacielski pociąg pancerny, kierując się na

inteligentna, perfekcyjna niemiecka, pisze na maszynie, szuka posady. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków do Dziennika Radomskiego pod „Nr. 2228”.

**Sowiety straciły około 5 milijonów** wyszkolonych żołnierzy.

W tle: Artykuły z Dziennika Radomskiego, wydawanego w czasie wojny przez Niemców. W dystrykcie radomskim ukazywały się także Kurier Kielecki i Goniec Częstochowski.

Plagą życia w okupowanej Polsce był alkoholizm.

Władze niemieckie oficjalnie zwalczały pijactwo, ale jednocześnie ich polityka - zwłaszcza tzw. „premie” w postaci wódki za wywiązywanie się z obowiązków na wsi - sprzyjała rozpicianiu Polaków. „Na wsi pijactwo przybrało o wiele groźniejsze rozmiary niż w mieście. W Generalnej Guberni obok oficjalnych przydziałów wódka pochodziła z tysięcy nielegalnych bimbrowni. Niektóre miejscowości Niemcy nazywali „Bimberstadt” - pisze historyk Czesław Madajczyk.

**Robotnik myślący nie pije - Robotnik alkohol pijący nie myśli!**

**Wódka zrodzi: ubóstwo i nędzę skretyniałe potomstwo - niszczy więc cały naród**

Pogodę ducha i zdrowy organizm przez wstrzymanie się od użycia **alkoholu**

**PANA Z RADOMIA,**  
który 30 września czekał w Lu-  
binie na Nowej  
droże, 7 wieczór  
posze o podanie  
tego terminu,  
poglądnie swego  
esu. I. 2231

**POZIĄDKA**  
0 metr. kw.  
Jedni-Letni-  
do sprzeda-  
razem z do-  
drewnia-  
- Blizsze  
róły Radom  
Hitler-Platz  
m. 1. 2236

**UNIEWAŻNIAM**  
dowód tożsamości







Polityka władz niemieckich w szczególności dotyczyła ludność żydowską. Już 26 października 1939 r. władze Generalnego Gubernatorstwa wprowadziły przymus pracy dla Żydów.

20 listopada zamknięto im dostęp kont bankowych, depozytów i skrytek bankowych. 23 listopada wszystkich Żydów, którzy ukończyli dziesiąty rok życia zobowiązano do noszenia opasek z gwiazdą Dawida. Z kolei wydane 1 marca 1940 r. zarządzenie o rejestracji żydowskich dóbr materialnych nakazywało Żydom ewidencjonować cały swój majątek ruchomy, w tym: meble, futra i ubrania. Trwająca równocześnie „aryzacja gospodarki” pozwalała szabrować żydowskie mienie na potrzeby gospodarki Rzeszy. Władze okupacyjne w 1941 r. szacowały, że o ile niemiecka ludność w Generalnym Gubernatorstwie otrzymywała wyżywienie o wartości 2310 kalorii dziennie, o tyle ludność żydowska – zaledwie 184 kalorii (dla porównania: Ukraińcy 930 kalorii, Polacy ok. 600 kalorii).

W tle: Żydowski chłopiec z getta w Szydłowcu.

Poniżej: Żyd z getta w Radomiu.



Szydłowiec w pierwszych miesiącach okupacji niemieckiej.